

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 lam. Reklamy na stronie 3 lam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 84.

Wągrowiec, wtorek dnia 22 lipca 1930 r.

Rok V.

Szkolny Polaków ze strony Gdańska

Szkolne władze gdańskie, dopuściły się oburzających represyj wobec Polaków.

Z końcem czerwca Macierz Szkolna w Gdańsku zorganizowała dla dzieci polskich szkół powszechnych i ochronek polskich w Gdańsku wycieczkę do Gdyni. Obecnie rodzice dzieci, które wzięły udział w wycieczce, otrzymali mandaty karne po 5 guldenów za opuszczenie przez dzieci nauki „bez dostatecznego usprawiedliwienia”.

0 usprawnienie administracji

Warszawa, 21. 7. W prezydium Rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem dra Jaroszyńskiego, dla usprawnienia administracji publicznej konferencja, poświęcona omówieniu metod pracy w urzędach publicznych. W szczególności omawiano projekt instrukcji biurowej dla urzędów centralnych i prowincjonalnych i ustalono, że instrukcja ta będzie wydana w jak najbliższym czasie.

Nowy ambasador polski w Turcji

Warszawa, 21. 7. P. Prezydent Rzplitej zamianował posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego I-ej klasy Kazimierza Olszewskiego ambasadorem Rzplitej przy prezydencie republiki tureckiej.

Wkrótce ukaże się nowa pożyczka budowlana

Warszawa, 21. 7. Syndykat gwarancyjny w banku, który przeprowadził czynności związane z emisją pożyczki budowlanej, występuje do czynników rządowych z projektem wypuszczenia drugiej serii tej emisji na sumę 50 milionów złotych. Nowa emisja pożyczki stanie się aktualną w jesieni.

W czasie wyjścia z cyrku zawaliły się schody wejściowe

Freiburg, 21. 7. Wczoraj krótko po odbyciu wieczornego przedstawienia w cyrku Sarasaniego, w czasie gdy publiczność opuszczała gmach cyrkowy, zawaliły się schody wejściowe. Większa ilość osób spadła przy tem w dół jak się wytworzył pod zawaloną klatką schodową. 20 osób doznało ciężkich obrażeń, i musiano je odstawić do kliniki chirurgicznej. Pewna starsza kobieta dogorywa w szpitalu.

Polepszenie stanu Kościoła w Meksyku

Kościół w Meksyku powraca stopniowo do swych dawnych praw. Widomym tego znakiem jest stanowisko prasy, która nie tylko ogłasza listy pasterskie biskupów, ale opatruje je przychylnymi uwagami.

Wyniani biskupi z Guadalajary, Durango i Huejutla powrócili do swych diecezji. Zwolniono również z więzienia trzech księży, oskarżonych o udział w ostatnim zamachu na prezydenta, gdyż z przeprowadzonego śledztwa przekonano się, że zamach miał podłoże czysto polityczne.

Gołąb pocztowy po czterech latach powrócił do domu

Znany angielski hodowca gołębi J. W. Andrews, wypuścił przed czterema laty z miejscowości Marennes w Francji gołębia pocztowego. Ptak zniknął i sądzono że zginął podczas przelotu nad kanałem.

Tychczas nagle przed paroma dniami zjawił się w rodzinnej miejscowości w Bath.

Andrews poznał natychmiast obrączkę gołębia, na której widniała data jego odlotu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa ptak musiał wyczerpany lotem nad kanałem osiąść gdzieś na wybrzeżu i tam spędzić tak długi czas. Na ciele jego nie znaleziono żadnych obrażeń.

Zróżna nafta na Pomorzu

W Tucholi w ogrodzie piekarsza p. Kałasa przy kopaniu studni natrafiono na warstwę nafty, której wydobyto kilka beczek.

Próbę tego płynu odesłano do Instytutu Chemicznego, celem dokładnego zbadania.

Polska - przewodniczką ententy międzynarod.

Wiedeń, 21. 7. W Białogrodzie wręczono przez posła Rzeczypospolitej Babińskiego rządowi jugosłowiańskiemu memoriał w kwestji stworzenia wspólnego bloku agrarnego państw europejskich. Blok ten pod kierownictwem Polski byłby właściwie nową ententą międzynarodową, której zadanie polegałoby na przywróceniu równowagi pomiędzy krajami agrarnymi, a przemysłowymi.

„Prawda” zauważa, że propozycja polska posiada charakter defenzywny, a Polskę, jako największemu krajowi rolniczemu w Europie należy się przewodnictwo w obronie własnych interesów.

Niemcy ciągle i wszędzie demonstrują...

Tallin, 21. 7. Przedstawiciel niemieckiego Towarzystwa „Graf Zeppelin” zawiadomił rząd estoński, że sterowiec „Graf Zeppelin” w dniu 19 sierpnia przelatywać będzie nad Tallinem.

Należy zaznaczyć, że tegoż dnia nastąpi, jak wiadomo, przybycie Prezydenta Rzeczypospolitej do Tallina. Dzień ten wybrali Niemcy rozmyślnie dla demonstracji.

Nowy morderca kobiet w Niemczech

Berlin, 21. 7. Straszne zbrodnie „upiora düsseldorskiego”, które poruszyły cały świat znalazły niewyśledzonego dotychczas naśladowcę w Szczecinie. Miasto żyje w niebywałym podnieceniu, z powodu trzech zbrodni dokonanych ostatnio na młodych kobietach.

W dniu 6 lipca znaleziono w krzakach pod Szczecinem obrabowanego trupa Charlotty Hildebrand. Dochodzenie wykazało, że dziewczyna została obrabowana, zniewolona a następnie zamordowana.

W kilka dni później jakiś nieznany osobnik kilkunastoma ciosami noża zamordował 16-letnią

dziewczynę. Ostatnio tajemniczy morderca zakradł się na stojący w porcie statek towarowy i napadł na żonę właściciela statku.

Na wszczęty przez napadniętą alarm, nieznamy porwał jej torebkę z pieniędzmi i zbiegł.

Policja otrzymała nadany w Eberswalde list, w którym nieznany autor twierdzi, iż jest sprawcą wszystkich trzech napadów i zapowiada, że w najbliższym czasie zamierza popełnić dalsze zbrodnie.

List pisany był literami drukowanymi. Policja jest, podobnie jak to miało miejsce w Düsseldorfie, zupełnie bezradna wobec zbrodniarza.

Organizacje przemysłowe przeciw niżce cen

Na odbytem w Warszawie zebraniu dyrektorów organizacji przemysłowych, zrzeszonych w t. zw. Lewiatanie, tj. centr. Związku polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów, poruszono sprawę cen produktów rolnych i artykułów przemysłowych pod kątem rozwiązania jej podobnie jak to uczyniono zagranicą.

W dyskusji wyłoniła się krytyczna ocena niżki cen wyrobów w fabrykach niemieckich, kosztem obniżenia zarobków robotniczych. Wyniki tej akcji są zbyt nikłe i nie dają jej prze-

szczępić na grunt Polski.

Zebrani ustalili, że kilkuprocentowa niżka niektórych artykułów przemysłowych w małym tylko stopniu zwiększyła konsumpcję, obniżenie zaś płac robotniczych wydatnie zmniejszyło ich siłę nabywczą.

Tłumaczono to okolicznością, że ruch cen hurtownych nie wpływa na wahania cen detalicznych i zebrani stwierdzili, że w zmniejszonym popycie na artykuły przemysłowe dużą rolę odgrywa zła konjunktura w rolnictwie.

Straszliwy pochód tajfunu niszczy Japonię -- Setki zabitych i rannych -- Cała wieś przywalona górą

London, 21. 7. Według doniesień z Tokio szkody wyrządzone przez tajfun na wyspie Kiusiu są olbrzymie i wynoszą około 200 milionów złotych.

Szałony wicher i zalewające wybrzeże bałwany morskie zniszczyły kilkadziesiąt domów.

Na jednej z rzek zatonał parowiec wycieczkowy, na którym znajdowało się 90 osób. Prócz tego na jeziorach zatonoło szereg łodzi z rybakami i wycieczkowiczami.

Liczba ofiar tajfunu wyniesie zapewne około 200 ludzi zabitych i kilkadziesiąt rannych.

Z Korei donoszą, iż posuwający się od stro-

ny Kiusiu tajfun spowodował runięcie podmytej podczas ostatniej powodzi góry. Straszne lawiny skał i ziemi runęły na wieś, zasypując ją zupełnie. Około 60 mieszkańców wsi zostało żywcem pogrzebanych przez zwały ziemi.

Wskutek przerwania komunikacji telefonicznej wiadomości nadchodzące z terenu katastrofy są bardzo skąpe. Do najbardziej dotkniętych katastrofą miast: Nagasaki, Sasebr, Cuszima i Kagoszima wysłano ekspedycje ratunkowe.

Według ostatnich doniesień tajfun dotarł już do Władywostoku i z niezminiejszą siłą znaczy swój ślad zniszczeniem.

Sowiety pobrzękują szabelką nad granicą rumuńską -- Wielkie manewry na lądzie i morzu

Bukareszt, 21. 7. Od kilkunastu dni dały się zauważyć na pograniczu rumuńsko-sowieckim ożywione przesunięcia czerwonych oddziałów wojskowych. Jak się obecnie okazuje, były to przygotowania do wielkich manewrów armji lądowej, która współpracować ma z manewrującą na morzu Czarnem flotą i samolotami.

Onegdaj w nocy kilka okrętów sowieckiej floty czarnomorskiej zjawilo się u ujścia Dniestru. Wśród rumuńskich oddziałów pogranicznych oświetlone przez całą noc okręty wojenne i szybujące nad nimi samoloty wzbudziły wielkie poruszenie. Równocześnie za Dniestrem odezwały się armaty i karabiny maszynowe.

Śladem Polski Sowiety proponują Niemcom umowę żytnią...

Berlin, 21. 7. Ze strony rządu sowieckiego zaproponowano rządowi niemieckiemu zawarcie umowy w sprawie ujednolajnienia eksportu żyta na rynki północne.

Rząd sowiecki proponuje Niemcom zawarcie umowy analogicznej do umowy żytniej polsko-

niemieckiej, w szczególności strona sowiecka miałaby się zobowiązać do utrzymania ceny eksportowej żyta w wysokości, ustalonej każdorazowo przez komisję żytnią polsko-niemiecką, wzamian za to domaga się jednakowoż rząd sowiecki przyznania kredytu gwarancyjnego.

Rozruchy rewolucyjne w Egipcie -- Anglia śle pomoc zagrożonym Europejczykom

Londyn, 19. 7. W związku z powstaniem ludności arabskiej i trwałymi starciami w Egipcie — dla ochrony Europejczyków, przebywających w Egipcie, odkomenderował rząd angielski okręty wojenne, które przybyły do portu Aleksandryjskiego. Premier angielski Mac Donald

oświadczył w izbie gmin, że był zmuszony do tego kroku, ponieważ Anglia objęła gwarancję życia i bezpieczeństwa cudzoziemców w Egipcie. Donoszą z Aleksandrii, że wrogi nastroj tłumów skierowany jest w dużej mierze przeciwko Grekom i Włochom.

Prowokacyjny „ukaz” do cerkwi polskiej metropolity -- służki Sowietów

Ryga, 19. 7. Ośławiony metropolita Sergiusz, który zaprzeczył wobec korespondentów pism zagranicznych, iż w Sowietach nie ma żadnych prześladowań religijnych, wysłał do warszawskiego metropolity, Dionizego, prowokacyjny „ukaz”, w którym uważa stworzenie autokefalicznej cerkwi prawosławnej w Polsce za nieprawne. Zdaniem metropolity Sergiusza autokefalizacja cerkwi w Polsce nastąpiła bez żadnego po-

wodu gdyż cerkiew ta jeszcze w 1920 roku otrzymała autonomię administracyjną na podstawie rozporządzenia patriarchy moskiewskiego.

„Ukaz” stwierdza, że o autokefalii decyduje może jedynie patriarcha i sobór moskiewski. Metropolita Sergiusz uważa się za następcę patriarchy moskiewskiego Piotra (Krucickiego), zesłanego na bezludną wyspę na Oceanie Lodowatym.

Niesłychane zajścia w parlamencie angielskim

Londyn, 21. 7. W parlamencie angielskim doszło do burzliwych scen. Przywódca niezależnej partii pracy (skrajnej lewicy) Fenner Brockway żądał bardzo zdenerwowany rozpoczęcia dyskusji w parlamencie nad rozruchami w Indiach. Premier Mac Donald niemiłe zaskoczony odmówił rozpoczęcia dyskusji na temat Indii. Poseł Brockway znowu bez prawa głosu powtórzył swoje żądanie. Mac Donald zaproponował izbie, aby niesforne go posła wykluczyła na 5 po-

siedzeń, co też parlament uczynił większością 260 przeciwko 25 głosom.

W tej chwili przyskoczył do stołu speakera (marszałka parlamentu) poseł Bucket, schwycił berło królewskie, leżące jako symbol władzy przed speakerem i zaczął z berłem uciekać. W 700 latach parlamentu angielskiego historia taka zdarzyła się podobno po raz pierwszy. Kilku posłów rzuciło się na swojego kolegę i wyrwało mu berło, przyczem nie obeszło się i bez bijatyki.

Co innego pakt i co innego dążności państw

Austrjacy w szczerości wypowiedzieli swe myśli

Wiedeń, 21. 7. Podczas popisów związku gimnastycznego w Innsbrucku z wygłaszanych przemówień, padły pod adresem Włoch słowa, które mogłyby naruszyć dobre stosunki Austrii i Włoch. Austrjacki rząd wyraża z tego powodu swoje ubolewanie, tembardziej, że Włochy okazały Austrii swoje poparcie w związku z po-

życzką, jak również w związku z przeprowadzeniem rokowań gospodarczych.

Opublikowane w pismach wyrazy ubolewania ze strony Austrii rządowi włoskiemu z powodu przemówień, wygłoszonych w Innsbrucku wywarły w kołach parlamentarnych wielkie wrażenie.

Największy proces świata o półtora miljaru zł

Londyn, 21. 7. Przed specjalnym sądem apelacyjnym w Londynie rozpoczyna się dzisiaj olbrzymi proces o pokrycie szkód wojennych w wysokości zgórą półtora miljaru złotych.

Jako poszkodowani występują zorganizowane osoby cywilne, które poniosły straty wskutek wojny, domagając się od skarbu państwa pokrycia ich strat.

Poszkodowani w liczbie 66000 osób twierdzą, że rząd otrzymał od Niemiec olbrzymie sumy tytułem spłat reparacyjnych, z których obywateli poszkodowani przez wojnę prawie nic nie otrzymali.

Sąd rozpatrzy najpierw skargę 20 osób, a wynik tej rozprawy będzie wskazówką dla wyrokowania w dalszych skargach.

Gdynia wkrótce otrzyma własną stację radiotelegraficzną

Gdynia, 21. 7. W niedługim czasie w urzędzie pocztowo-telegraficznym w Gdyni uruchomiona zostanie radiotelegraficzna stacja odbiorcza i nadawcza, przeznaczona w pierwszym rzędzie dla komunikacji ze Skandynawią i Finlandją oraz ze statkami, znajdującymi się na morzu Bałtyckim. Obecnie cała korespondencja radiotelegraficzna ze Skandynawią idzie przez Niemcy, które poza szeregiem braków tego połączenia zabierają 1/3 część dochodów za telegramy. Natomiast ze statków depesze odbiera Gdańsk. Uruchomienie własnej stacji radiotelegraficznej da wielkie udogodnienia, zwłaszcza towarzystwom

określowym i maklerskim, które dotychczas muszą się posługiwać Gdańskiem.

Prócz tego Gdynia nadawać będzie korespondencję do krajów bałtyckich.

Pożar niemieckiego parowca

Londyn, 21. 7. Parowiec angielski „Rangitata” donosi drogą radiową, że w nocy wziął na swój pokład wszystkich pasażerów i załogę parowca niemieckiego „Targ”, który został objęty pożarem i tonął. Działo się to w środkowej części Oceanu Atlantyckiego.

Porwanie wicemarszałka sejmiku finlandzkiego

Warszawa, 21. 7. W ub. piątek o godz. 7 wieczorem wicemarszałek świeżo rozwiązanego sejmiku finlandzkiego, jeden z wybitnych działaczy socjalistycznych, Chakilli, burmistrz m. Tammerfors, udał się do swego majątku.

Gdy wyjechał za miasto, powóz jego dopędził samochód, z którego wyskoczyło kilku zamaskowanych mężczyzn. Obezwładniony wóznicy, mężczyźni porwali Chakilliego do swego samochodu i zbiegli.

Zgon marszałka japońskiego

Tokio, 21. 7. Zmarł tu w 84 roku życia marszałek hr. Jasukataoku, ostatni z uczestników wojny rosyjsko-japońskiej, w której brał udział w charakterze dowódcy armii.

Marsz. Szymański wybiera się za ocean

Warszawa, 21. 7. Marszałek Szymański zamierza odbyć podróż po Brazylii, na zaproszenie tamtejszych organizacyj naukowych.

XI-te zgromadzenie Ligi Narodów

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie urzędowe od sekretariatu generalnego Ligi Narodów, iż tegoroczne XI-te z rządu Zgromadzenie Ligi Narodów rozpocznie się w Genewie w dniu 10 września.

Urzędowy porządek dzienny nie został jeszcze dotąd członkom Ligi Narodów rozesłany. Wiadomo jednakże, iż tegoroczne Zgromadzenie Ligi Narodów będzie szczególnie doniosłe ze względu na spodziewaną na niem dyskusję na temat Unji Europejskiej.

Rekordowe wyładunki w porcie gdyńskim

Dzięki specjalnie urządzonym środkom przeładunkowym w nowym basenie portu gdyńskiego, wyładunek rudy osiąga coraz to nowy rekord. W ostatnich dniach wyładowywano dziennie od 5000 do 6000 ton i ilość ta prawdopodobnie zostanie stopniowo jeszcze poniesiona.

Dalsze prześladowania duchowieństwa w Rosji sowieckiej

Administrator apostolski diecezji Kamieniec Podolski, ks. Jan Swiderski, który ostatnio mieszkał w Barze oraz kanonik i proboszcz z Winnicy, ks. Jan Lewiński zostali skazani na 10 lat obozu koncentracyjnego. Aresztowany równocześnie z nimi ks. prałat Ryszard Szybko został uniewinniony. Razem z nim w całej diecezji znajduje się na wolności pięciu księży.

Smierć zbieracza zegarów

W Winsted w Stanach Zjednoczonych zmarł jeden z najoryginalniejszych zbieraczy w całej Ameryce, James Arthur.

Arthur był fanatycznie wprost zapalony do swych zbiorów, na które składały się wszelakiego rodzaju zegary: ściennie, stołowe i kieszonkowe z najrozmaitszych epok.

Przed paroma laty podarował on uniwersytetowi nowojorskiemu część swych zbiorów, w liczbie 1800 zegarów, wartości 150 tysięcy dolarów.

Samobójstwo kapitana marynarki

Gdynia, 21. 7. W jednym z tutejszych lokali rozrywkowych popełnił w ubiegłej nocy samobójstwo kapitan marynarki wojennej Wilczycki ze Swiecia.

???

(Ciąg dalszy)

Przerwał ją Kazik.

— Zdaje się rozumieć przyczynę twojej zmiany wewnętrznej, lecz nie chcę trwać w domysłach, bądź szczerą i powiedz mi z zupełnym otwarciem o wszystkim, co powoduje twą zgryzotę, która przebiega nietylko z twego oblicza, ale i z zamglenia oczu...

— Zwierzać się mam?... Nie, niech boleść pozostanie w głębi, niech tonie i potęguje się w straszliwie udręki...

— Marylo, miej rozum, jestem twoim bratem, pragnę porównać z tobą twego szczęścia, nie mogę być swobodny, gdy smutek widzę u ciebie...

— I cóż chcesz mi poradzić?... Czy zdołasz go przezwyciężyć?

— Zdołam jemu zapobiec, a czy przezwyciężyć okaże się wkrótce, tylko wyjaw mi wszystko, proszę cię bardzo...

— Sama nie wiem, co ci mam na to odpowiedzieć?

— Marylo, zmierzajmy do celu, może się okazać, że jestem lekarzem zboliałych serc w czym już mam małą praktykę... W takim samym stanie był Piotr. Ponieważ jestem cośkolwiek psychologiem, prędko wyczuje zamiary i na chorobę trafnie odnajduję skuteczne lekarstwo...

Na słowo „Piotr” źrenice Maryli zabłyśły żywym blaskiem...

— Powiedz mi w jaki sposób wyleczyłeś swego pacjenta, a może również poddam się twojej kuracji? — mówiła Maryla tonem lekceważenia, choć w głębi

jej każde słowo posiadało beczenną wartość, która napawała setnym blaskiem nadziei...

— Z Piotrem była taka sprawa. Przyszedł — o ile pamiętasz — na zabawę w stanie zupełnie apatycznym. Rozumiesz apatycznym, gorszym dziesięciokrotnie w jakim się znajdujesz i bez życia wprost błędnym wzrokiem wodził po sali, nie biorąc wcale w niej udziału.

Spostrzegłem to. Wciągnąłem w rozmowę, która zamieniła się w dysputę i mimo, że Piotr teoretycznie miał rację, mój realizm zwyciężył...

— Jaki twój realizm? mów...

— Zupełnie jasne, poprosiłem go do naszego stołu. Ujrzał ciebie, posłisł się tańczyć... Resztę, lepiej wiesz ode mnie...

— Dlaczegoś taki skąpy w tem opowiadaniu?...

— Pocóż, mam powracać do rzeczy, które mnieły, pragnę bowiem snuć nie Arjady w dalszym ciągu...

Racja, dlaczegoż zaraz się nie domyśliłem, że może w tym tkwi przyczyna?... Nic nie mówisz?... Dlaczegoż wzrok spuszczaś?...

— Nie pytaj mnie o nic?

— Czynie ci tem przykrość?

— Bynajmniej.

— Jeśli chodzi o Piotra, to on wyjechał...

— Wyjechał?! — Zawołała Maryla...

— Czemuż się dziwisz?...

— Tylko tak niechętno wysunęło mi się z ust...

— Znam się na tem. Wyjaw mi wszystko. Gdy

Piotr jest źródłem twego „nieszczęścia”, możemy jeszcze w porę zaradzić. Nie wiem, czy to usłyszysz, będzie dla ciebie radośniejszą nowiną: „Piotr jeszcze dzisiaj wyjedzie”...

— Nie wyjechał?!

— Mówił mi Karol, że z jakichś powodów odłożył na jeden dzień swój wyjazd... Chcesz się z nim zobaczyć, uczynię wszystko, żeby do nas przyszedł...

— Wątpię czyś taki wszechmocny... Powiedz mi tylko, czemu on tak nagle wyjeżdża?...

— Czy ja wiem?... Niejasna z nim sprawa, podobna do twojej... postaram się o to, że pozostanie przynajmniej kilka dni...

— Dziękuję ci... — wymówiła chłodno Maryla, chociaż przy pierwszym brzmieniu tych wyrazów chciała rzucić się braciśkowski na szyję...

— Dziękuję, ponadto nie?... —

— Będę ci wdzięczną siostrą... a gdyby on już wyjechał?...

— Nie obawiaj się, moja w tym głowa, byś go jutro rano najpóźniej spotkała.

— W jaki sposób to uczynisz?

— Wyślę Karolka. Dam mu instrukcje. On jaknajlepiej przyjaciel Piotra napewno nakłoni go do pozostania...

— Więc śpiesz się.

— Słusznie, każda chwila droga, może najrychlejszym pociągami odjechać...

— Idź już, idź! — zachęcała go denerwującymi słowy...

— Nie pójdę prędzej, dopóty nie przyrzekniesz mi, że zaraz położysz się do łóżeczka...

— W tej chwili się kładę, Kaziku...

I ucałował swą siostrzyczkę „na dobranoc”, która z wielką pieczołowitością, jako zadatek wdzięczności rodzeńskiej, wycisnęła na jego czole drżącymi wargi długi pocałunek...

Kto przeczyta przestanie plotkować

Mianowanie gen. Konarzewskiego kierownikiem M. S. Wojsk. wśród powodzi komentarzy politycznych opiera się wyłącznie na pogłoskach i wersjach, nie zaś na oryginalnym brzmieniu dekretu P. Prezydenta Rzplitej.

Dekret nominacyjny wydrukowany został we wczorajszym Rozkazy Dziennym M. S. Wojsk. (z 18 lipca) i brzmi dosłownie:

„Do p. gen. dywizji Daniela Konarzewskiego I-szego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wojskowych.

Poruczam Panu kierownictwo ministerstwa spraw wojskowych od dnia 15 lipca 1930 r. na czas nieobecności w Warszawie ministra spraw wojskowych, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Spała, dnia 14. VII. 1930

Prezydent Rzplitej (—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) W. Sławek.

Jak się więc okazuje, dekret powyższy był podpisany już 14 lipca, nie zaś 15-go, jak przytaczano w pogłoskach prasowych.

Głód i nędza!

Obrazek z raju czerwonych carów.

Oddział K. C. w Równem odwiedził ostatnio pewien robotnik, który uciekł do Polski, nie mogąc dłużej znieść okropnych stosunków, jakie panują obecnie w państwie „robotników i chłopów”. Siada niepokojnie na wskazanym mu krześle i nagle ujrawszy na ścianie obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, zrywa się i z widocznym lękiem w oczach patrzy na obrazek. Wreszcie szeptem prawie zapytuje: „Czy za to nie biorą do turmy”. Odpowiadam mu: „Przecież tu Polska!”

Robotnik bez słowa klęka przed obrazkiem, zęga się i głośno mówi „Zdrowaś Marjo”. Wszyscy obecni na widok klęczącego robotnika polskiego, zczerniałego od pracy, niewysłowionej nędzy i nieludzkich prześladowań nie mogą się oprzeć głębokiemu wzruszeniu. Jakby na umówiony znak powtarzają wszyscy „Amen”.

Robotnik wstaje z klęczek i ocierając rękawem zwiłgotniałe oczy powiada:

Powiedział pan Polska, tak, o tam — tu wyciągnął złożoną w kulkę dłoń — piekło, głód i nędza. Mięso już wydają na łuty i to konskie i tylko dla ciężko pracujących. Dla jednego pracującego 4 łuty mięsa, inni nie otrzymują wcale.

Nasi rodacy, a także robotnicy rosyjscy prosili mnie, abym, skoro uda mi się szczęśliwie przedostać do Polski, krzychał na cały głos robotnikom polskim, że rządy komunistów z bogatej Rosji uczyniły piekło nędzy, głodu i śmierci. Ze szczególnie dręczonym, ciemnym i wyziwającym do ostatecznych granic jest robotnik i chłop(!). Prosił, abym im doniósł, czy to prawda, że w Polsce jest tyle chleba, ile kto chce, że każdy może się modlić głośno i mieć w domu święte obrazy na ścianach. Nie chcą wierzyć, aby tak było i ja sam nie wierzę, dopóki nie przeszedłem tej piekielnej granicy.

Bolszewicy wszystko zboże wywożą, kiedy w kraju głód i nędza. Opowiadają, że to Polska winna i Rumunja, bo chcą napaść na Rosję, więc musi Rosja mieć dużo pieniędzy na armaty. Mówią, że Marszałek Piłsudski dopomógł Karolowi do powrotu do Rumunji i objęcia tronu, aby razem mogli zrobić wojnę(?)”.

Fragmenty z I-go obozu Hufca Wągrowieckiego w Siernikach

Podniesienie sztandaru

Jak w każdym zresztą obozie, tak i u nas z utęsknieniem oczekiwano chwili otwarcia obozu. Opiakane nieomal warunki terenowe i okropne upały zmusiły nas do odłożenia tej uroczystej chwili do niedzieli, która za to pozostawiła dla wszystkich bardzo miłe wrażenia.

W czesnym rankiem ruszyli uczestnicy do Lechłina na mszę św., poczem nastąpiła uroczysta zbiórka. Szemrzący Potok wyśpiewał nam rozkaz Wędrownego, który po krótkim jeszcze przemówieniu przystąpił do uroczystego aktu podniesienia sztandaru. Kilkanaście młodych naszych rąk odprowadziło białą-czerwone płótno chorągwi na sam szczyt masztu, a w kilka chwil później rozległy się i popłynęły w dal potężne słowa „Roty”, głoszące wszystkim, że już się rozpoczęło życie naprawdę obozowe, któremu dziwili się przechodnie, a nawet i fale pobliskiego jeziora.

Pierwsze ognisko

W dniu otwarcia obozu już przed obiadem zjawiali się u nas goście z okolicznych wiosek, których gromada rosła z każdą nieomal godziną. W myśl więc harcerskiej gościnności trzeba było ich ubawić. — Czemże zaś można lepiej ubawić nasz ukochany lud, jeżeli nie zdrowym humorem? Zaraz po kawie więc rozpoczęły się „gościnne występy” obozowych naszych artystów, do których zaliczali się prawie wszyscy uczestnicy obozu wraz z gośćmi-harcercami, którzy zaszczycili nas we wspomnianym dniu swą obecnością. Rozpoczęło się od gry w „rzeźnika”, która dodała wszystkim moc humoru, a równocześnie groma-

Szczegóły zbrodni w Obornikach

Nasz korespondent donosi:

Przeprowadzone przez władze policyjne i sądowe śledztwo na sprawcach mordu pomocnika obuwniczego Jana Jarmuszkiewicza wykazało następujące szczegóły:

Jarmuszkiewicz liczył lat 19, był pracowitym i spokojnym chłopcem, pochodził z pod Kalisza. Rodziców nie miał a tylko 2 braci. W krytycznym dniu około godz. 10-ej wieczorem stał na ulicy Zamkowej w towarzystwie dwóch dziewcząt kiedy przechodzili obok trzej, jak się okazało, podchmieleni osobnicy i dla zaczepki przystanęli, żądając papierosa od Jarmuszkiewicza. Byli to jak się później okazało Józef Kasprzak, Jakób Pilarski i Ludwik Kaczmarek. Kiedy otrzymali odmowną odpowiedź, ponieważ Jarmuszkiewicz wcale nie palił, odeszli do następnego rogu ulicy i tam zaczęli się umawiać. Kasprzak rzekomo miał polecić Kaczmarkowi i Pilarskiemu, aby poszli i zaczepili Jarmuszkiewicza, a on im przyjdzie z pomocą. Tak też się stało. Pilarski zaczął popychać Jarmuszkiewicza i w tem zniemacka nadbiegł Kasprzak i sztyletem łowieckim ciął nieszczęśliwego w nogę i brzuch, tak, że w kilku minutach nastąpiła śmierć.

Zwyrodniale opryskli ulotnili się, tak, że narażenie wcale nie było wiadomem, kto byli sprawcy. Nieszczęśliwego znaleźli przechodzący dwaj młodzi ludzie, którzy zanieśli go do opatrunku do p. dra Ciecierskiego, który jednak stwierdził już tylko zgon.

Podejrzanie padło na Kasprzaka, który znany jest jako skłonny do awantur i bandyckich występów osobnik. Aresztowany przez policję wypierał się wszystkiego i awanturował się. W łóżku jego pod siennikiem znaleziono jednak zakrwawiony sztylet łowiecki i ostatecznie przyznał się do popełnienia czynu.

Równocześnie aresztowano dwóch jego kompanów. Okazało się, że sztylet należał do Pilarskiego i on Kasprzakowi go wręczył. Wszyscy trzej przestępcy cieszą się złą opinią. Szczególnie Kasprzak liczący lat 23, którego ojciec w r. 1919 poniósł śmierć bohaterską w szeregach powstańców wielkopolskich, wzrastał bez opieki silnej ręki i tak w domu wobec matki i sióstr występował nieraz w sposób bandycki jak szczególnie poza domem z powodu częstych i ciężkich awantur był pod czułą opieką policji. Ostatnio zdawało się, że pobyt w wojsku wpłynął korzystnie na jego życie. Pracował i miał się nawet wyrażać, że z swoim niemądrem dotychczasowym życiem zerwał.

Niespodziewanie jednak tak znów popadł w zbrodnię. Śledztwo jednak nieukończono i nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione motywy zbrodni i sądymy, że obejmie ono także pytanie, gdzie zwyrodniali młodzieńcy w sobotę wieczór a więc w czasie kiedy wyszynk alkoholu w lokalach jest zakazany raczyli się do tego stopnia, że doprowadziło ich to aż do zbrodni. Zauważymy przy tej sposobności, że kontrola w tej sprawie jest prawie żadna i to najwięcej jeszcze demoralizuje słabe charaktery. Jeżeli więc właśnie soboty i niedziele obfitują w przestępstwa a nawet zbrodnie popełnione w wielkiej mierze pod wpływem opary, to trudno nam się powstrzymać od uwagi, że niejedne z nich dałyby się uniknąć, gdyby odpowiednie władze rzeczywiście a nie fikcyjną kontrolę roztoczyły nad miejscami wyszynku alkoholu. Czekamy na wyniki śledztwa i czekamy na wyciągnięcie odpowiednich pod każdym względem wniosków. Przelana niewinnie krew, niech nam będzie groźnym ostrzeżeniem.

—o—

Polacy są dobrymi szachistami

Berlin, 21. 7. Z Hamburga donoszą o dotychczasowym wyniku międzynarodowego turnieju szachowego, w którym z każdego państwa występują drużyny po 4 graczy. Po 6 dniach turnieju przoduje drużyna polska, która w szóstej rundzie pobiła Szwecję w stosunku 4:0 i Rumunję w stosunku 3:1. Ogólne rezultaty turnieju przedstawiają się dotychczas jak następuje: na pierwszym miejscu Polska 17½ pkt., Ameryka 16½, Niemcy 15½ oraz Węgry 15 pkt.

Sukces Polski w Ostendzie

Ostenda, 21. 7. W ostatecznych rozgrywkach o mistrzostwo Europy w szabli indywidualnej drugie miejsce zajął por. Laskowski. — Pierwsze miejsce zdobył Piller (Węgry) trzecie Ulhyarik (również Węgry) czwarte Anselmi (Włochy).

Morderstwo rabunkowe we Lwowie

Lwów, 21. 7. W nocy z piątku na sobotę dokonano morderstwa rabunkowego na osobie Jana Petrychina, gajowego pod Poturzycą pow. sokalskiego, któremu nieznanymi sprawcy zadali ostrym narzędziem śmiertelny cios w głowę, poczem zabrali strzelbę i zbiegli w niewiadomym kierunku.

—o—

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 22 lipca. Marii Magdaleny
Wschód słońca godz. 4,5. Zachód słońca godzina 20,06
Wschód księżyca godz. — Zachód księżyca godz. 17,30
Środa, 23 lipca. Apolinarego b. m.
Wschód słońca godz. 4, 7. Zachód słońca godzina 20,05
Wschód księżyca godz. 0,31 Zachód księżyca godz. 18,47

Drobni rzemieślnicy nie płacą podatku obrotowego. Ministerstwo Skarbu wydało orzeczenie, że rzemieślnicy, którzy prowadzą swoje warsztaty tylko przy pomocy jednej siły najemnej podatku obrotowego płacić nie są zobowiązani. Również i patentu wykupywać nie potrzebują.

W myśl tego okólnika Ministerstwo Skarbu od wyżej wspomnianej kategorii rzemieślników — Urzędem Skarbowym, ściąganie podatku obrotowego zakazało.

W Wągrowcu wódka nie potaniała! W związku z poprzednią ogłoszoną naszą notatką „czysta wyborowa potaniała” „Kontrola Skarbową” informuje nas, że ceny dotyczące wyrobów alkoholowych, które w dniu 7 maja br. uległy podwyższeniu są nadal obowiązujące:

Czysta 40% kosztuje w dodatku: 1 ltr. — 6,00 zł; ½ ltr. — 3,20 zł; ¼ ltr. — 1,80 zł.
45% — 1 ltr. — 6,00; ½ ltr. — 3,30; ¼ ltr. — 1,90 zł.

Wyborowa 40% — 1 ltr. — 6,90; ½ ltr. — 3,70; ¼ ltr. — 2,00 zł. 45% — 1 ltr. — 7,60; ½ ltr. — 4,00; ¼ ltr. — 2,20 zł.

Luksusowa 45% — 1 ltr. — 10,40; ½ ltr. — 5,50; ¼ ltr. — 3,00 zł.

Spirytus 95% — 1 ltr. — 14,50; ½ ltr. — 7,50; ¼ ltr. — 4,00 zł.

Jakie drużyny harcerskie przybyły do obozów letnich w pobliżu Wągrowca?... W Rabczynie rozbiła swój obóz III druż. (gimnazjalna) ze Srody, z zamiarem trzytygodniowego obozowania.

W Sułaszewie (pod Margoninem) obozuje XVIII druż. Poznańska pod kier. p. Marcinkowskiego w miejscu, w którym przed dwoma laty XXVII Poznańska druż. zapoczątkowała obozy i wystawiła szałas, który dotrwał do obecnej chwili...

II-gi obóz Hufca Wągrowieckiego rozpocznie pod kier. p. Grajkowskiego swe obozowanie z dniem 24 bm. w Danaborzu (pow. wągrowiecki), które potrwa 3 tygodnie...

Mały znaczek na piersiach. Ociemniały żołnierze otrzymali od zarządów swych związków odznakę zatwierdzoną przez ministerstwo z napisem: „Ociemniały inwalida wojenny”.

Równocześnie inwalidzi otrzymali legitymację z wykazem uprawnień i przywilejów, w myśl zarządzeń ministrów: spraw wewnętrznych i komunikacji.

Odznaka noszona przez ociemniałego inwalidę wojennego w klapie marynarki będzie kluczem do serc współobywateli: posiadacze odznaki będą otaczani opieką przez policję, służbę administracyjną i kolejową i t. d.

Szybkie załatwianie spraw ociemniałych inwalidów w urzędach, ułatwianie przejść przez

—o—

ulicę, udzielanie miejsc siedzących w tramwajach, kolejach — i t. d. oto szereg ułatwień, które zyskają najniebezpieczniejsze ofiary wojny — ociepniali żołnierze.

Raid motocyklowy poprzez ulice naszego miasta. Wielki raid motocyklowy o puchar wędrowny „Nowego Kurjera” i mistrzostwo Wielkopolski odbył się w niedzielę na trasie Poznań Wągrowiec—Bydgoszcz—Poznań. Byliśmy świadkami, jak kilkanaście maszyn około godz. 12.30 w największym pędzie mknęło ulicą Rogoźnieńską Kolejową i Kcyńską. Powrót nastąpił około godziny 15.30. Naliczyliśmy 30 motocykli.

Uwaga! Stow. Młodzieży Polskiej urządza w dniu 14 września br. z okazji 20-lecia istnienia tut. S. M. P. przedstawienie amatorskie oraz zabawę taneczną. Ze względu na doniosły cel tego Stow. uprasza się wszystkie Tow., Kluby i t.p. aby w tym dniu żadnych imprez nie urządzały.

Dąbrowa. (Kradzież pościeli). Z 19 na 20 bm włamali się niewykryci złodzieje do mieszkania rolnika Schönperla, zamieszkałego w Dąbrowie p. wągrowiecki i skradli pościel wartości 400 zł.

Szelejewo. (Od iskry z komina spłonęła stodoła.) W dniu 18 bm. spaliła się stodoła i szopa — kryte słomą — kowala Szymańskiego z Szelejewa powiat żniński. Straty wynoszą 6000 zł. Ogień powstał od iskier, które wylaływały z komina kuźni.

Ujście. (Spłonęła wieża kościoła.) W Ujściu (pow. chodzieski) w dniu 16 bm. poszła z dymem wieża kościoła ewangelickiego. Straty w wysokości 15 tys. zł pokrywa ubezpieczenie. Przyczyny powstania ognia nie zdołano stwierdzić.

Kcynia. (Samochód w pędzie 60 km. na godz. wpadł na drzewo). Ub. niedzieli, dnia 13 bm. na szosie Nakło—Kcynia zdarzyła się katastrofa samochodowa. Wskutek pęknięcia opony samochód jadący z szybkością 60 km na godzinę uderzył o przydrożne drzewa, przewracając się do góry kołami. Samochodem jechał p. Fr. Polaszkiewicz z Gostynia, jego dwie córki i dwóch synów oraz szofer. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Właściciel auta p. Polaszkiewicz i jego dzieci ulegli tylko lekkim poranieniom i potłuczeniom. Pierwszej pomocy udzielił im dr. Jedwabny z Kcyni.

Żnin. Po 16 latach niewoli bolszewickiej powrócił szczęśliwie do kraju p. Walenty Strużykiewicz z powiatu żnińskiego i przebywa obecnie w Wilnie. Po kilkakrotnej nieudanej ucieczce zdołał w końcu zmylić czujność władz bolszewickich. Wskutek silnego osłabienia musiał jednak zatrzymać się w Wilnie, aby nabrać sił do dalszej podróży w strony ojczyste.

Pawłowo. (Skradli pług z pola i gwoździe). Właścicielowi majątności Pawłowo w pow. wągrowieckim p. Chłapowskiemu Zygmunutowi skradli z pola nieznan sprawcy pług, oraz z niezamkniętej szopy 25 kg. gwoździ. Szkodę oblicza się na 125 zł.

Ozwią się dzwony z wież, które w żalosnej tonęły głuszy...

(Uroczystość poświęcenia dzwonów w kościele poklasztornym)

Przyjazd Najprzewieleb. ks. biskupa Laubitza — Powitanie — Msza św. — Konsekracja dzwonów Chrzestni — Bierzmowanie

I znów zawisną spiżowe dzwony na szczytach wież poklasztornych... Zawisną w pełnym majestacie i z wysokości spiżowym swym głosem grzmieć będą w naszym gródzie po czasy niewiadome...

Zawisną z powrotem na szczytach świątyni i zagrają nam w przestworzach w harmonijnym akordzie i ozwią się w pełnym hymnie radości, rozspiewają się dźwiękiem wesela z wież, co tak długo trwały w głuchym milczeniu. A oczy nasze ze smutkiem spoglądały w zwyż, kiedy poraz ostatni uderzyło stalowe serce o twardy spiż i — zamilkło...

Zadzzwoniły, tylko kilkakrotnie w morderczym zgrzynie młoty zaborcze i rażone ciosami rozpękły w żalonym jęku dzwony i — znikły.

W huczącym świcie, jako zbrodnicze narzędzie, wyleciały w gradzie pocisków — śmiertelnie zwiastuny, poprzez bitew pola — upadły w strasliwym wybuchu, szerząc spustoszenie i pożogę...

Oto ich los — choć cel przeznaczeń innym był w zachłanno-błuznierczych rękach grabieżców pruskich!!

Dzięki inicjatywie Przewieleb. ks. kan. Beyera i ofiarnemu poparciu parafjan, kościół poklasztorny uzyskał nowe dzwony zakupione w odlewni Braci Felczyńskich w Kaluszu.

W niedzielę, dnia 20 lipca b. r. (w dzień Matki Boskiej Szkaplerznej, odbyło się ich uroczyste poświęcenie.

Tysiące wiernych zgromadziło się już w godzinach porannych na cmentarzu kościoła poklasztornego.

O godz. 10-tej przyjechał samochodem z Gniezna Najprzewieleb. ks. biskup Laubitz. Najdosłowniejszego gościa powitał u bram dozór kościelny, poczem wprowadził do wnętrza świątyni, gdzie powtórnie powitało swego duszpasterza duchowieństwo dekanalne...

Odbyła się msza św. którą odprawił ks. proboszcz Majewski z Zonia a przepiękne kazanie wygłosił ks. Wojciechowski z Koziełska.

Pienia kościelne podczas mszy św. wykonał

Chór „Cecylja” pod batutą organisty p. Palucha.

Na offertorium grał solo violonczelowe p. Piesik z towarzyszeniem organów p. Maciejewskim...

Po mszy św. po poprzednim przemówieniu „o znaczeniu liturgicznym dzwonów” Najprzewielebniejszy Ks. biskup dokonał konsekracji dzwonów.

Chrzestnymi przy poświęceniu byli: p. starosta dr. Rościszewski, p. dyr. Schlingler, państwo Piechowiakowie z Tarnowa, Laskowscy z Rgielska, Waligórscy z Micharzewa, Ciepluchowie z Bobrownik, p. Cytlakowa z Wągrowca, p. Kapsa z Rgielska.

Po dokonaniu konsekracji chrzestni uderzali w dzwony, by wywołać nieznanne dźwięki, które dziwnym uczuciem przepajały zgromadzonych.

Największy dzwon z wizerunkiem ukrzyżowanego Zbawiciela, na którym wyryto „Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny — zmiłuj się nad nami” waży 450 kg. Średni dzwon z wizerunkiem Matki Boskiej, z Dzieciątkiem na ręku — ze słowami „Święta Marjo, Królowo Korony polskiej — módl się za nami” — waży 300 kg.

Najmniejszy — z wizerunkiem swego patrona św. Bernarda „Święty Bernardzie — módl się za nami”, „Chwalcie Pana święci Jego”, waży 150 kg. Wreszcie sygnaturka pod wezwaniem św. Józefa i z wizerunkiem swego patrona „Sw. Józefie miej nas w nieustannej opiece”, waży 30 kg.

Po nabożeństwie nieszpornem, które odbyło się o godz. 16-ej Najprzewieleb. ks. biskup udzielił parafjanom z Fary i kościoła poklasztornego Sakramentu bierzmowania.

W najbliższych dniach nastąpi wciąganie dzwonów na wieżę. I wkrótce zawisną dzwony które w swym kołysie uderzą stalowymi sercami o twardy spiż i trójdźwiękiem melodyjnym zabrzmią z ponad kościoła — popłyną dźwięki w dal, tysiącnym echem odbiją się o przestworza, a głosy popłyną do stóp Tego, któremu głoszą Chwałę Nieśmiertelną...

Oborniki. (Znowu katastrofa autobusowa).

Dnia 19 bm. o godzinie 9,35 przejeżdżał przez przejazd kolejowy przy ul. Czarnkowskiej w Obornikach, autobus p. Kaczmarek z Tarnówka, kursujący pomiędzy Czarnkowem a Obornikami.

W tej właśnie chwili nadjechał pociąg, dający z Obornik do Wronek. Pomimo dawanych przez maszynistę sygnałów nieopatrzny kierowca autobusu chciał przejechać przez szyny przed pociągiem, lecz nie zdążył, wobec czego nastąpiło zderzenie. Tylne części autobusu została kompletnie zdruzgotana, jak również uległo zniszczeniu wewnętrzne urządzenie i szyby. Na szczęście

obyło się bez ofiar, gdyż w autobusie nie było pasażerów.

Kierowca po katastrofie ulotnił się, podobno ma być pokaleczony odłamkami szkła.

Przeclaw. (Kradzież). W nocy z dnia 14 na 15 bm. skradziono z niezamkniętej stajni, robotnikowi rolnemu, Franciszkowi Budrynowi, pracującemu u gospodarza Józefa Dudy w Przeclawiu podniszczone ubranie męskie, parę czarnych trzewików w dobrym stanie i srebrny zegarek męski, ogólnej wartości około 100 zł. Dochodzenia prowadzi Post. pol. państw. w Przeclawiu.

Nowe przedsiębiorstwo

Dom zbożowy

W Panowie Rolnicy!

Donoszę uprzejmie, że z dniem 15 lipca br. otworzyłem przy Rynku nr. 20 przedsiębiorstwo handlowe pod firmą:

DOM ZBOŻOWY.

W zakres mej działalności wchodzić będą: zakup i sprzedaż płodów rolnych ich przetworów, nasion, pasz, nawozów sztucznych i węgla.

Dając gwarancję za obsługę wzorową i punktualne wywiązanie się przeze mnie przyjętych zobowiązań, postaram się zdobyć całkowite zaufanie W Panów.

Licząc na łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się z poważaniem

Czesław Jaroszyński
Wągrowiec.

153

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.

Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów.

Za kastrowanie daję wszelką gwarancję.

Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,

od 4 lat i t. d. 25 zł. 111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC

Janowiecka 34.

Telefon 183.

Do wykonania prac

malarskich

poleca się

Bosiacki, mistrz malarski

ul. Pocztowa 6. 125

Domowa krawcowa

poleca się z dobrą i akuratną pracą w dom po bardzo przystępnej cenie.

Łaskawe zgłoszenia do administracji pisma niniejszego pod nr. 154.

Najskuteczniejsze

ogłoszenie

w „Głosie

Wągrowieckim”.

WSZELKIE DRUKI

dla urzędów, przemysłu, handlu, towarzystw i osób prywatnych wykonuje szybko, gustownie i tanio

Drukarnia W. Kubanka
w Wągrowcu.

Tapety

Borty

Szablony

w pięknych deseniach

Farby

Pokosty

85

Lakiery

wielki wybór stale na składzie

poleca

DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński

Wągrowiec, Pocztowa 2. Tel. 84.

Popierajcie przemysł polski!